ROK XIV. Nr. 124 (4086) WILNO, piątek 7 maja 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Gen. Lucjan Żeligowski

Samorząd rolniczy i organizacje dobrowolne

Od szeregu lat staram się przekonać nasze społeczeństwo rolnicze, że największym złem naszego życia jest brak dobrych organizacyj, dostosowanych i do warunków gospodarczych kraju, i do psychiki ludności, i epoki historycznej którą przeżywamy.

Ażeby nie tylko mówić, ostatnio za zgodą Rządu, usiłuję na terenie powiatu wileńsko-trockiego zobrazować swoją myśl w sposób najwięcej prymitywny i nieskomplikowany. Ludzie często nazywają to „Akcją" gen. Żeligowskiego.

W dzisiejszym krótkim referacie chcę zapoznać Czytelników na czym ta akcja polega i do czego dąży.

1) Ażeby wynaleźć drogę do podniesienia dobrobytu a co za tym idzie instynktu państwowego, u ludności wiejskiej. Tę drogę widzę w ugruntowaniu samorządu gospodarczego na terenie gromady, gminy i powiatu. Jak to brzmi paradoksalnie, lecz mówiąc ciągle o samorządzie, w rzeczywistości my jego nie mamy zupełnie. Ma go przemysł i handel, mają rzemiosła i wolne zawody, nie ma go tylko największa warstwa ludności, ludność wiejska.

Mamy ustawę samorządową, związki pracowników samorządowych. Teoretycznie samorząd istnieje. Lecz praktycznie, na terenie gmin i gromad, a nawet powiatów, nie ma żadnego samorządu gospodarczego, żadnego programu, żadnego większego celu i nawet żadnego aparatu wykonawczego. Uważam to za fatalną lukę w naszym administrowaniu, którą należy jak najrychlej wypełnić.

2) To kwestia inwestycyj. Na terenie państwa zapoczątkowuje się wielki program inwestycyjny. Rozbudowa portu w Gdyni, ośrodek przemysłowy między Wisłą i Sanem, zapory wodne w Rożnowie. Wszystko to są wielkie i potrzebne cele. Jednakże twierdzę, że jeszcze mamy jeden wielki cel—to inwestycje na terenie naszych wiosek, które niestety nie podnoszą się ani gospodarczo ani kulturalnie. Jakie to będą inwestycje to najlepiej się zapytać u nich samych i zastosować się do ich rad i wskazówek. Dlatego na terenie powiatu była przeprowadzona ankieta, która dała dużo ciekawego materiału. Na zasadzie tej ankiety powstał obraz potrzeb wioski. Jest to praca oczywiście niedoskonała i często naiwna. lecz uwidacznia się w niej zmysł praktyczny, poczucie rzeczywistości, i tęsknota do silnej władzy, która by tępiła wszelkie złodziejstwa i nieuczciwości. Ten rodzaj kontaktu ze wsią będzie możliwym przy zdrowej pracy samorządowej.

Gmina wiejska na przestrzeni naszej historii odegrała dużą rolę. 800 lat temu, za czasów Bolesławów, cały ustrój państwowy opierał się na włości, gminie wiejskiej. Jest to ustrój najwięcej zbliżony do psychiki słowiańskiej. Opiera się on na silnej władzy państwowej i samorządzie Najgłębszy badacz naszej historii Joachim Lelewel twierdzi, że Polska zawsze stawała się silną i przewidującą wtedy, kiedy zbliżała się do cech zasadniczych swej psychiki narodowej i zawsze stawała się słabą i bezradną jeżeli się od tej psychiki oddalała. Bo na świecie wszystko się zmienia, lecz nigdy nie zmienia się psychika Narodu. A tą psychiką Polaków i Słowian jest wolność polityczna i gospodarcza. sprawiedliwość społeczna i silna władza. Najlepiej to się streszcza w idei samorządu. Szczególnie z pojęciem gminy łączy się sprawa ludowa. Była zawsze przekleństwem naszej historii. Nigdy nie zdobyliśmy się na to, ażeby ją rozwiązać w skali państwowej. Nigdy nie chcieliśmy zrozumieć, że ludność wiejska to podstawowa warstwa narodu polskiego, która stopniowo dojrzewa ażeby świadomie przyjąć na siebie odpowiedzialność za losy państwa.

Sprawa ludowa przeżywa doniosłe zmiany. Zrywa z tradycją podległości i wyodrębnienia. Staje się pełnowartościową częścią całości. Lecz ten proces emancypacji odbywa się powoli i nie nastąpił jeszcze I naszym jest obowiązkiem dopomóc jemu. Ażeby ewolucja odbyła się drogą naturalną i bez wstrząsów. Ażeby owoce myśli i czynu były zrównoważone Ażeby nabrała form doskonałych, ażeby warstwa która będzie decydować o przyszłości całego narodu, nie była sztucznie zasilana kulturą miast, a kształtowała się świadomie i samodzielnie.

Jaki cel samorządu?

1) Podniesienie produkcji ziemi. Osiągnąć to można dzięki lepszej i racjonalnej uprawie roli, dzięki selekcji ziarna siewnego i dzięki tępieniu chwastów, robieniu kompostów, użyciu odpowiednich narzędzi rolniczych, robieniu płodozmianu i całego szeregu inn. zabiegów. Będzie to zadaniem agronoma, lub instruktora rolnego. Wymagać to będzie dużego i systematycznego wysiłku. Zwalczać będzie nie tylko właściwości naszej gleby i naszego klimatu, lecz zakorzenione przesądy i lenistwo, nędzę i brak inicjatywy. Praca agronoma gminnego musi stać się podstawą pracy samorządowej.

2) Drugim wielkim zadaniem samorządu gminnego będzie podniesienie lecznictwa, opieki społecznej. Celem w tej dziedzinie, będzie szpital gminny. Wydaje się na pozór że ten cel jest utopią. A jednakże on jest możliwy i osiągalny. Zależy od tego czy na czele gospodarki gminy staną ludzie którzy chcieć umieją. Obecnie prawie nikt z wieśniaków nie może korzystać ze szpitali i nie może kupić lekarstwa.

Szpital gminny musi różnić się od szpitali miejskich swoją prostotą, taniością. Jak by on nie był urządzony prymitywnie, będzie wielkim postępem na wsi. Sądzę, że razem ze szpitalem gminnym nastąpi zmiana w pojęciu naszego całego lecznictwa, które jest obecnie bardzo drogim i zanadto teoretycznym. Musimy pamiętać, że do złego spożycia na wsi dodaje się gruźlica, brak porad akuszerskich. Musimy pamiętać, że w gminie jest 15—20 tys. ludności, która obecnie karleje jako rasa.

3) Spółdzielnia handlowa, zlew mleka. Obecnie, najdrobniejsze produkty rolnicy muszą wieźć do miasta i często za bezcen sprzedawać przekupniom. Spółdzielnia musi być szeroko rozwinięta. Już obecnie samorzutnie one się organizują we wsiach. Będzie to wielkim udogodnieniem i zaoszczędzi dużo czasu u ludzi i zwiększy zarobek rolnika. Oprócz tego spółdzielczość podniesie przemysł ludowy, rzemiosło na wsi. kulturę wioski. Razem ze spółdzielczością będzie można rozwijać ideę kas bezprocentowych. W spółdzielczości znajdą pracę najwięcej wartościowe jednostki młodzieży wiejskiej. Będzie to wielką areną dla pracy obywatelskiej, dla formowania się opinii społecznej. Nasza spółdzielczość nie odegrała jeszcze wielkiej roli w życiu mas ludowych, dlatego, że się rozwijała poza samorządem i często na przekór jemu. Inaczej będzie jeżeli ona ugruntuje się w łonie samorządu.

4) Praca kobiet. Nasza kobieta wiejska ma wielkie wartości moralne i intelektualne. Na niej spoczywa często los całej rodziny. Jest nadzwyczaj pomysłową i pracowitą. Ma pierwszorzędne zdolności tkackie, wyrobiła to w niej długa historia.

Lecz razem z wielkimi zaletami ma i wady. Jest w przeważnej większości brudną i nie docenia czystości. W życiu rodzinnym kieruje się najczęściej przesądami. Znachora uznaje lepiej niż lekarza. Często nieumiejętnie, nieracjonalnie przygotowuje strawę. O higienie ma bardzo słabe pojęcie. Mówiąc to nie chcę powiedzieć, że ma niską kulturę. że trzeba na teren wioski przenieść tak zw. kulturę miejską. Nie. Na wsi jest inna, często bardzo głęboka chociaż niedostrzegalna kultura. Wioska ma swoją ambicję. swój honor, swoją tradycję. nie bacząc na różnice. stanowi do pewnego stopnia wspólną rodzinę, ze wspólnym podkładem psychologicznym. W tym procesie rola kobiety jest nadzwyczaj ważną.

Zachodzi pytanie kto tę pracę wykonać może. Czy dla tego muszą przyjść instruktorki z wielkich miast? Sądzę że nie. Lepiej jeżeli by tę pracę wykonywała inteligencja rolnicza, która pracuje na terenie gminy i gromady. Mogła by tą drogą. przynosząc wielkie korzyści kulturalne spłacić dług moralny który, względem ludności wiejskiej, ciąży na sferach oświeconych.

Organizacje dobrowolne.—Rolnictwo dzieli się na szereg gałęzi. Jest rzeczą naturalną, że rolnicy o zbliżonej produkcji. zawsze będą się łączyć w osobne kółka ażeby doskonalić swoje warsztaty i wspierać się wzajemnie. Takie organizacje istnieją na terenie dzielnic zachodnich i mają świetną przeszłość. Są oparte na samowystarczalności. Nasze organizacje dobrowolne poszły inną drogą. starając się opanować wszystkie dziedziny gospodarki.

1) Przez swoją politykę gospodarczą zniekształciły ideę samorządu wyznaczając mu drugorzędną rolę.

2) Pozbawiły samorządy wszelkich środków materialnych. Przykładem może być powiat wileńsko - trocki. Ze swego budżetu na rok 1937 na podniesienie rolnictwa, wszystko oddaje do dyspozycji organizacyj dobrowolnie. To samo mniej więcej jest we wszystkich gminach. A więc na terenie powiatu powstają dwie organizacje. Jedna to samorząd gromad, gmin i powiatu. Ma wykonać wielką rolę historyczną. Ma być areną dla szkoły obywatelskiej całego ludu wiejskiego. Lecz nie ma żadnych środków gdyż zebrane podatki przekazuje dobrowolnym organizacjom.

Z drugiej strony stoi OTO. i KR. Jest to organizacja dobrowolna, która zależy tylko od siebie i swej dobrej woli. Ma zakumulowane wszystkie środki samorządowe i subsydia. Nie wątpimy że dzisiaj ma jaknajlepsze zamiary, lecz wiemy, że one mogą się zmienić gruntownie. I w tych warunkach samorząd musi dowodzić, że ma rację i za własne środki być zwalczanym przez organizacje dobrowolne. Czy może być większa ironia organizacyjna i niestety większe zaprzeczenie racji państwowej na naszych ziemiach?

Powiat na 214 tys. mieszkańców, ma 47 tys. gospodarstw wiejskich. Z tych około 4 tys. zrzeszonych w kółkach rolniczych. Czy w tych warunkach będzie przesadą powiedzieć, że nieliczna grupa ludzi korzysta z tego co należy do całości?

Nie chcę być źle zrozumianym. że występuję przeciw kółkom rolniczym, przeciwko najwięcej aktywnym warstwom ludności rolniczej, przeciwko młodzieży która przeważnie należy do tej organizacji. Nie. Tak nie jest. Występuję nie przeciwko kółkom które pracują w wioskach. Cieszę się. jeżeli ich jest jaknajwięcej i one dobrze się rozwijają. Walczę nie z nimi. lecz z ideologią całej organizacji. Chcę ażeby te wielkie środki, którymi rozporządzają dobrowolne organizacje pozostawały w gminach i gromadach. Ażeby nie instruktor kółek parę razy do roku przyjeżdżał do zrzeszonych, lecz ażeby ten instruktor mieszkał w gminie i codziennie rozwijał tam pracę.

Streszczam co powiedziałem. Przyszłość polityczna i gospodarcza, na naszych ziemiach, będzie należeć do samorządu. Na tej prawdzie oparty jest nietylko duch naszych dziejów historycznych, lecz duch naszej Konstytucji, duch Ustawy samorządowej, i ordynacji wyborczej. Wszystkie inne ideologie i eksperymenty mogą czasowo zatamować i nawet zniekształcić tę prawdę, lecz nie mogą zmienić jej treści.

Obecnie obie ideologie, Samorządowa i Organizacyj dobrowolnych stojąc na różnych biegunach, dobiegają do finiszu. Będzie rzeczą naturalną, jeżeli organizacje dobrowolne, rozporządzając wszystkimi środkami materialnymi, zdystansują na całej linii upośledzony i zanikający samorząd. To jednak nie powinno zasłaniać nam głównego celu. odbudowy samorządu. Już od przyszłego roku budżety samorządowe muszą być inaczej ułożone. a gromady, gminy i powiaty, objąć całokształt prac na swych terenach. Przy tej ewolucji będziemy się cieszyć jeżeli organizacje dobrowolne nadal pozostaną. lecz już tylko w takich ramach na jakie będą pozwalać ich własne środki i cele do których dążą.

Operacja Marszałka Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, (Pat). Pan Marszałek Śmigły Rydz cierpiał na przewlekłe zapalenie migdałów podniebiennych. Zaszła konieczność zabiegu usunięcia migdałów, co też zostało wykonane w dniu 27 kwietnia przez płk. dr. Brzoskę.

Operacja zarówno jak i leczenie pooperacyjne miały przebieg całkowicie pomyślny.

Pan Marszałek po kilkudniowej rekonwalescencji powraca do swej pracy.

Rewolta w Barcelonie była starannie przygotowana

PARYŻ, (Pat). Sądząc z nielicznych wiadomości, jakie otrzymano z Barceleny, rząd kataloński dotychczas nie opanował sytuacji. Walki toczą się w dalszym ciągu na ulicach miasta. Zdaje się, iż rozruchy były starannie przygotowane.

Skrajne elementy anarchistyczne zaopatrzyły się zawczasu w broń i zdołały w kilku miejscach rozbroić żołnierzy armii katalońskiej. Przeważająca jednak większość sił zbrojnych pozostała wierna rządowi.

400 ZABITYCH, 2000 RANNYCH.

PERPIGNAN. (Pat). Według wiadomości otrzymanych z Barcelony podczas ostatnich zajść, dotychczas utraciło życie przeszło 400 osób. Liczba rannych przewyższa 2.000.

GRZMIĄ KARABINY MASZYNOWE.

RZYM, (Pat). Agencja Stefani donosi, iż walki pomiędzy anarchistami i socjalistami w Barcelonie trwały przez całą noc. Przez radio nadawano pełne dramatycznego napięcia wezwania do zgody i spokoju. Czyniły one tym okropniejsze wrażenie, iż jednocześnie ze słowami speakera było słychać odgłosy strzałów karabinowych i turkot karabinów maszynowych.

Prezydent Companys w ciągu ub. nocy powierzył rzekomo władzę czterem członkom generalidadu. Stanowią oni prawdziwy dyrektoriat o wyjątkowych prerogatywach.

Uchodźcy z Bilbao do Francji

BAJONNA (Pat) — Ubiegłej nocy na pokładzie parowca Habana odpłynęło z Bilbao do Francji 2.300 dzieci w towarzystwie personelu medycznego i sanitarnego. 800 dzieci ma być skierowane na wyspę Oleron, 1500 do Biarritz.

BORDEAUX (Pat) — Statek „Izarra" z 500 uchodźcami hiszpańskimi na pokładzie opuścił port w Bilbao o godz. 6.30 i spodziewany jest w Bordeaux późnym wieczorem.

Hitler i Mussolini wzajemnie się odwiedzą

BERLIN, (Pat). W kołach narodowo-socjalistycznych w związku z ostatnimi rozmowami rzymskimi wskazują, iż bardzo aktualna staje się zapowiedź od dłuższego czasu wizyty Mussoliniego w Niemczech w odpowiedzi na wizytę kanclerza Hitlera we Włoszech z przed 3-ch lat.

Strajk górników w Anglii zażegnany

LONDYN, (Pat). W wyniku narady, odbytej dziś między ministrem górnictwa Crookshankiem a egzekutywą federacji górniczej. egzekutywa zdecydowała odroczyć ewentualne wręczenie przez górników wypowiedzeń umów o 2 tygodnie. Odłożenie terminu wypowiedzenia umów o 2 tygodnie oznacza jednak, że górnicy uważają za prawdopodobne znalezienie podstawy kompromisu, tak. że według ogólnego przekonania. strajk węglowy wydaje się już nieaktualny.

Kronika telegraficzna

— **GROZBA POWODZI.** Wielkie obszary w dolinie Missisipi są ponownie zagrożone katastrofą powodzi. Tysiące robotników prowadzi gorączkowe prace nad umocnieniem i podwyższeniem tam nadbrzeżnych. Około 3000 mieszkańców najbardziej zagrożonych okolic opuściło już swe domy.

— **KANADA WYDA 10,000,000 DOL. NA ZBROJENIA** w najbliższym czasie. Wszelkie zamówienia wykonane będą przeważnie w samej Kanadzie.

— **ZAKOŃCZENIE STRAJKU SAMOCHODOWEGO W ANGLII.** Przedstawiciele pracowników tramwajowych i autobusowych postanowili wczoraj wieczorem zgodzić się na propozycje, które zostały im przedstawione i kontynuować pracę, w oczekiwaniu na ostateczne decyzje związkowej rady wykonawczej.

— **OPUŚCIŁ WARSZAWĘ MINISTER HOLENDERSKI GELISSEN** wraz z towarzyszącym mu dyrektorem van Kleffensem.

Regulacja Wilenki

PROJEKT WYBUDOWANIA 3-CH HYDROELEKTROWNI.

Sprawa reguacji rz. Wilenki w obrębie granic administracyjnych Wilna nie przestaje być aktualna i jest przedmiotem poważnej troski miejskiego biura urbanistycznego.

Jak dotychczas brzegi Wilenki, dewastowane przez kapryśny i wartki prąd, były zabezpieczane w różnych miejscach samorzutnie przez właścicieli przyległych do rzeki gruntów i posesyj. Oczywiście zabezpieczenia te nie miały żadnego ogólnego planu i na ogół szpeciły brzegi Wilenki.

PROJEKT SCHOWANIA WILENKI POD ZIEMIĘ.

Ogólny plan regulacji Wilenki był opracowany po raz pierwszy w roku 1926 przez Oddział Wodny Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych i przewidywał wyzyskanie sił wodnych rzeki.

Projekt w ogólnych zarysach przedstawiał się w skrócie następująco: w okolicy majątku Puszkarnia miało nastąpić spiętrzenie wody groblami ziemnymi, aby otrzymać ziornik o pojemności 2 milionów metrów sześciennych wody. Koło szpitala wojskowego na Antokolu przy ul. Tiwoli powstałby zakład o rocznej produkcji 20 milionów klw/godz. Woda od Wilenki do zakładu doprowadzana byłaby tunelem podziemnym długości 3 km. i na głębokości 60 mtr. pod ziemią.

Projekt ten chował Wilenkę pod ziemią a po jej korycie puszczał mizerne resztki brudu z kanałów ściekowych miasta...

PRZEDE WSZYSTKIM ZABEZPIECZENIE BRZEGÓW.

Po upływie lat dziesięciu powstał w roku 1936 nowy projekt regulacji Wilenki, opracowany już zupełnie pod innym kątem widzenia

Autorem tego projektu jest Oddział Wodno-Melioracyjny Urzędu Wojewódzkiego. Nowe czasy przyniosły nowe zagadnienia, a mianowicie bezrobocie. To też projekt nowy liczył się bardzo poważnie z tym, aby przy regulacji Wilenki zatrudnić jak największą liczbę bezrobotnych, aby wykorzystać na walkę ze skutkami bezrobocia jaknajwięcej pieniędzy, przeznaczonych na uporządkowanie brzegów rzeki.

Wnioski te podsuwają szczegóły projektu: postanowiono spadek dna rzeki możliwie wyrównać, ostre serpentyny złagodzić przekopami, dno ubezpieczyć progami, a brzegi obrukować lub odarnować. Koszt robót wyniesie 1 milion zł.

Słowem jaknajwięcej robocizny, a najmniej materiału. Pominięto też zupełnie siłę wodną rzeki. Jak widzimy jest to projekt kontrastowo różniący się we wszystkich szczegółach i celach zasadniczych z pierwszym.

KOMPROMIS POŻYTECZNEGO Z PIĘKNYM.

Istnieje jednak trzeci projekt, który usiłuje te dwa krańcowo różne stanowiska pogodzić i wydobyć z Wilenki wszystkie jej cenne wartości i piękne i pożyteczne. Projekt ten, opracowany przez inż. Dobrowolskiego, ma być w tych dniach złożony do rozpatrzenia do miejscowego Biura Urbanistycznego. Ma on swoich zwolenników.

Otóż projekt ten przewiduje na Wilence w granicach administracyjnych Wilna budowę trzech niedużych hydroelektrowni i regulację brzegów na całym jej odcinku miejskim ogólnym kosztem do 5 i pół milionów zł.

Zakłady te dawałyby rocznie do 10 milionów kiw/g. i, zdaniem projektodawcy, prędko zamortyzowałyby się.

Pierwszy z kolei zakład stanąłby koło Puszkarni o rocznej produkcji do 4 milionów klg. g. Zalew wyniósłby tu do 2 ha. Koszt budowy łącznie z wywłaszczeniem do 1 miliona zł.

Drugi zakład stanąłby na Belmoncie ze zbiornikiem wyrównawczym dziennym o powierzchni 20 ha i pojemności do 200 tysięcy mtr. sześciennych wody. Zakład ten mógłby dostarczyć rocznie średnio 3 miliony k/godz. energii elektrycznej. Koszt budowy tego zakładu wyniósłby do 4 milionów zł.

Trzeci zakład stanąłby przy ogrodzie Bernardyńskim i dostarczyłby do 3 milionów kw/g rocznie. Koszt jego budowy wyniósłby do pół miliona zł.

CIĘŻKI ORZECH.

Jak widzimy, projekt jest ciekawy, lecz ma ten błąd, że nie liczy się z możliwościami finansowymi miasta w chwili obecnej. Ma też ten zasadniczy plus, że zwraca uwagę czynnikom, które będą decydowały o wyborze projektu regulacji Wilenki, na bogactwa siły wodnej rzeki, które są niemniej cenne niż jej walory estetyczne.

Biuro Urbanistyczne będzie miało ciężki orzech do zgryzienia przed powzięciem ostatecznej decyzji w sprawie regulacji Wilenki. **Włod.**

Śmierć Michała Puchalskiego

W czwartek rano zmarł prezes KPW Ognisko w Wilnie Michał Puchalski, przeżywszy lat 64. Śp. Michał Puchalski piastował godność prezesa od roku 1927 i był założycielem okręgu KPW.

Jako wybitny działacz społeczny, umiłował młodzież i dla niej poświęcał swoją cichą i mrówczą pracę. Za zasługi na polu pracy społecznej został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Złotym Krzyżem KPW za pracę w tej organizacji.

Sport traci w Nim jednego z wybitnych działaczy i pionierów sportu wileńskiego.

Koło Żołnierzy Wileńskiego Pułku

W dniu 6 maja br. odbyło się w Wilnie zebranie organizacyjne Koła Żołnierzy Wileńskiego Pułku, obecnie 85 pułku Strzelców Wileńskich, na którym wybrana została Komisja Wykonawcza Koła w następującym składzie: przewodniczący — pplk. **Stanisław Bobiatyński**, sekretarz — strz. **Michał Borysewicz**, skarbnik — por. **Bolesław Skorwida**, członkowie: pplk. **Piotr Parafianowicz**, mjr. **Witold Trubicki.**

Wymieniona komisja powołana została jako zarząd tymczasowy dla przeprowadzenia prac organizacyjnych i zwołania walnego zebrania, na którym zostaną wybrane statutowe władze Koła.

Sekretariat Koła mieści się w Wilnie przy ul. Sierakowskeigo nr. 21 m. 2 Przyjmowanie zgłoszeń i załatwianie spraw w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 17—19.

Zjazd działaczy społecznych zgłosił akces do OZN

WARSZAWA (Pat) — Dziś w sali oficerskiego kasyna garnizonowego odbył się zjazd działaczy społecznych województwa warszawskiego.

Zjazd, w którym wzięło udział przeszło 700 osób, obradował nad zagadnieniem skoordynowania wspólnie prowadzonych prac w terenie, oraz ustalenia wytycznych działania w stosunku do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Otworzył posiedzenie prezes okręgu Związku Legionistów adw. Ignacy Radlicki, który w swym przemówieniu wskazał na doświadczenia z wielkiej wojny, które wykazały, iż wszyscy obywatele państwa biorą w niej udział: zdolni do noszenia broni —na polach bitewnych, pozostali — są siłą pomocniczą i winni pracować dla potrzeb frontu.

Podkreślając znaczenie rzuconego przez płk. Koca hasła zjednoczenia całego narodu w pracy nad budową Polski, mówca zaznaczył, iż organizacje w imieniu których przemawia, mając cel wytknięty — w zgodnym wysiłku, na najniższym szczeblu organizacyjnym, zamierzenia zjednoczenia narodu poprą całą mocą.

Po ukonstytuowaniu się prezydium przemówienie programowe wygłosił przedstawicie OZN **Senator gen. Andrzej Galica.**

Przemówienie sen. gen. Andrzeja Galicy przyjęli zebrani uczestnicy zjazdu długotrwałymi oklaskami.

Następnie wygłosili przemówieninia poszczególni działacze z terenu województwa warszawskiego.

Po przemówieniach zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego, do Pana Marszałka Śmigłego Rydza, oraz następującą depeszę do płk. Adama Koca:

Zebrani na zjeździe działacze społeczni województwa warszawskiego w dn. 6 maja 1937 ro. oświadczają gotowość czynnego -współudziału w jego wysiłkach, zmierzających do konsolidacji Narodu, co jednocześnie stwierdzają w księdze zjazdu swoimi podpisami.

Następnie uchwalono jednomyślnie następującą deklarację, która została wpisana do księgi:

„To tylko państwo wśród burz dziejowych się ostoi, które zdolne jest wydobyć współrzędne innym państwom wartości materialne i moralne swego narodu.

Zebrani w dniu 6 maja 1937 roku w sali kasyna garnizonowego w Warszawie, działacze społeczni województwa warszawskiego podpisami swymi stwierdzają gotowość bezinteresownej pracy w organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego — przyszłym pokoleniom na wzór, narodowi na chwałę Państwu Polskiemu na potęgę".

P. wicemin. Błeszyński u J. M. Rektora

P. min. Błeszyński, który bawił w Wilnie od 4 do 6 bm. złożył między innymi wizytę J. M. Rektorowi USB. prof. Witoldowi Staniewiczowi.

Kwesta na rzecz Bazyliki

Po długich wysiłkach i trudach dzieło przywrócenia Bazylice Wileńskiej dawnej świetności zbliża się do pomyślnego końca. Droga sercu każdego Polaka skarbnica pamiątek, miejsce spoczynku patrona Wilna św. Kazimierza i prochów królewskich, żywy świadek pełnej chwały przeszłości ojczyzny — świątynia nasza już otworzyła swe podwoje. Jednakże dla ukończenia prac potrzebna są dalsze środki pieniężne. Celem ich zdobycia Zarząd Koła Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej urządza w dniu 9 maja r. b. wielką zbiórkę uliczną i w lokalach zamkniętych i ufaiac niady niezawodzącej ofiarności społeczeństwa na cel powyższy zwraca się do wszystkich, komu sprawa podźwigniecia Bazyliki jest droga, z prośbą, aby i tym razem z gorącym sercem i chętną dłonią pośpieszyli na pomoc dobrej sprawie.

Wyjaśnienie

W związku ze sprawozdaniem sądowym zamieszczonym w naszym piśmie z dn. 5 maja p. t. „Słowo contra Kurier Poranny" wyjaśniamy, iż zwolnienie redaktora „Kuriera Porannego" z zarzutu zniesławienia oparte było na tym, że sąd okręgowy i apelacyjny nie dopatrzył się w artykule „Kuriera Porannego" zarzutu, jakoby kampania „Słowa" przeciwko lewicy akademickiej nie była oparta na założeniach ideowych.

Z MUZYKI

Koncert Pawła Prokopieniego

Śpiewak należy do tych zdolnych jednostek, które są w rozwoju i mają jeszcze niewyzyskane możliwości, tają się one przede wszystkim w dalszym kształceniu oraz pracy nad sobą. Posiada bas baryton o cokolwiek niejednolitym brzmieniu, który wymaga „rozśpiewania się". Pierwsze dwie arie Verdiego nie wykazały wszystkich walorów jego głosu — brzmiały cokolwiek matowo, przy tym brakło czasem głębi i soczystości. Skala dynamicznej ekspresji jest niezbyt zróżnicowana, natomiast bardzo wydatne są uzdolnienia sceniczne, swoboda i opanowanie w większych utworach.

Te właśnie cechy jego indywidualności sprawiły, iż program zawierał 8 aryj operowych, a wykonanie poszczególnych numerów nacechowane było bardzo istotną i trafną dramatycznością. Zwłaszcza należy tu wspomnieć o arii z opery „Sadko" Rimskiego-Korsakowa, „Pieśni burłaków" Kenemanna—Szalapina (obie po rosyjsku), arii z Gomeza „Salvator Rosa".

Świetnym drobiazgiem była rosyjska piosenka ludowa „Wańka", (bisowana) miniaturowa w swej formie wyposażona w zabawną mimikę. Wszakże nie da się powiedzieć, by Prokopieni posiadał niezawodne odczucie stylu: zbyt efektowna i pozbawiona prostoty była pieśń „Tam na górze jawor stoi", lepiej wypadły: „Umarł Maciek, umarł", „Dola" i "Krakowiak". Zadziwili „Dwaj grenadierzy" Schumanna odśpiewani po rosyjsku (raczej należałoby już podać je w szacie oryginalnej tekstu — po niemiecku).

Bez względu wszakże na te momenty wieczór Prokopieniego zaliczyć należy do najciekawszych koncertów śpiewaczych bieżącego sezonu.

Równocześnie wystąpił skrzypek Stanisław Mikuszewski. Wkład jego do koncertu był o wiele skromniejszy przytem ograniczył się artysta do dania drobiazgów. Trudno jest całkowicie wykazać się w tego rodzaju sztukach, jakie dał artysta (Wieniawskiego: „Oberek", „Kujawiak", "Polonez", Różyckiego — Nokturn, Kreislera — Chaminade — "Serenada", Schuberta — „Pszczółka).

Trochę za mało rytmicznego kośćca było w Polonezie, cokolwiek niesubtelnie wypadł ten majstersztyk jakim jest Pszczółka; również flażolety w Krakowiaku były chwiejne. Ale trzeba też podnieść, iż gra Mikuszewskiego była pożądanym kontrastem interpretacyjnym i programowym tego wieczoru: była subtelna w wyrazie.

Akompaniował zamiast zapowiadanego w programie prof. Ludwika Ursteina — dobrze znany Wilnu Samuel Chones. Parokrotnie już pisałam o nadzwyczajnym kunszcie akompaniatorskim Chonesa, który nie zawiódł i tym razem. Trzeba przytem podnieść, iż zadanie miał o tyle utrudnione, iż grał na zdezelowanym, głuchym instrumencie. Należy wyrazić zdziwienie, iż ani impresario ani artyści nie dostrzegli tego mankamentu organizacyjnego, który wnosił przykry zgrzyt do koncertu. **hhk.**

Środa literacka

O deformacji w sztuce

Mieliśmy bardzo ciekawy, choć niełatwy odczyt. Pan Bolesław Miciński, poeta, krytyk literacki i filozof mówił długo o rzeczy, w jego systemie nieistniejącej, by —jakby na marginesie — powiedzieć rzeczy b. istotne, dotyczące podstaw estetyki. Ta perwersja prelegenta miała swój smak, postarajmy się jednak wyłożyć rzecz prościej.

Otóż naturalnym porządkiem rzeczy wszyscy ludzie oceniają dzieła sztuki według takich kryteriów i kanonów, które należą do tradycji ich środowiska. I tak radzimy sobie dobrze ze znaną nam literaturą, muzyką, czy architekturą, ale dziwią nas konkursy poetyckie w Japonii (40000 uczestników!), rażą niejednokrotnie pagody, nuży muzyka zbudowana na gamie pięciotonowej. Wobec sztuki „obcej" nie możemy więc stosować kryteriów sztuki „własnej", a mimo to stosujemy je, z fatalnym oczywiście skutkiem tak dla poznania jak i dla oceny. W przeciwstawieniu do takiego monizmu estetycznego, przymierzającego wszystko łokciem własnych upodobań, istnieje **pluralizm estetyczny**, który twierdzi, że nie tylko mamy wiele różnych tendencyj w sztuce świata, ale jeszcze i w ramach jednej tendencji — wielość i zmienność środków wyrazu. Niezależnie od tego, co dany system (np. sztuka staro-chińska, albo gotyk, albo szkoła Szukalskiego) przyjmuje za swe założenia, i w co „wierzy", możemy mówić —oczywiście w kategoriach estetycznych —o realizmie estetycznym w obrębie takiego przyjętego systematu. Sztuka prymitywu, rysującego talerz w postaci koła jest równie realistyczna jak perspektywiczna sztuka renesansu, czy kubistyczny obraz zapchany fragmentami skrzypiec. Należy tylko pamiętać, że każdą z tych sztuk rozpatrujemy według jej własnych (a nie naszych, upodobanych) kryteriów. Wtedy rozumiemy, że tak kółko wyrażające talerz, jak owal zastosowany w tymże celu i jak wreszcie owe części skrzypiec, to zawsze tylko elementy różnych języków artystycznych, w których artyści wypowiedzieli swe „światopoglądy", pokazali to, co dla nich jest jedynie prawdziwe, ważne i realne.

A teraz uprzytomnimy sobie, że „stół" pokazany na płótnie nie jest stołem ale warstewką farby, że człowiek „opisany" w książce jest zawsze dowolną kompozycją elementów zdaniowych i powiemy, że wszelka sztuka jest nie odtwarzaniem rzeczywistości (jak mówił Arystoteles) ale **tworzeniem**, t. zn. układaniem według idei zawartej w naszej psychice (nie w „modelu" przecie!) elementów takich jak kolory, dźwięki, pojęcia itd., to znaczy elementów języka sztuki. Jakże więc mówić o deformacji tam gdzie na prawdę jest formowanie? Używa się modnego i czasem wygodnego określenia **„deformacji rzeczywistości w sztuce"** w ten sposób, jakby stół namalowany powstawał z jakichś elementów stołu rzeczywistego, odpowiednio tylko zmodyfikowanych. A tymczasem rzeczywistość sztuki, to rzeczywistość owych plam farby, tonów czy też części mowy, jakże odmienna od rzeczywistości tęczy, szelestów natury, czy przeżyć psychicznych (które potem „opisuje się", a właściwie komponuje się, tworzy słowami).

Jeśli więc mamy odrębną rzeczywistość sztuki, oraz, w jej obrębie, najrozmaitsze systematy zamknięte, to jasną jest rzeczą iż w obrębie każdego z takich systematów realizm artystyczny jest układem konwencjonalnym, „deformacja" zaś — poprostu skrewieniem wobec tego układu, czyli „błędem stylowym", brakiem konsekwencji.

Takie sformułowanie pluralizmu estetycznego jest ważne, gdyż daje podstawy pod metodę równorzędnego i „sprawiedliwego" traktowania wszelkich znanych światu systemów sztuk. Niestety jednak prelegent nie został należycie zrozumiany. Dyskutanci nie chcieli przejść na to ponad—osobiste stanowisko, mówili o „deformacji" i „realizmie" tak jak się tych słów używa roboczo w naszym na grecko-łacińskich tradycjach wyrosłym systemacie współczesno-europejskim. Niewątpliwie, bliższa koszula ciału, ale nie należy wszystkich szlafroków przerabiać na — również koszule...

Jlm.

Współpraca włosko-niemiecka

Wywiad z min. von Neurathem

RZYM, (Pat) — „Giornale d'Italia" ogłasza wywiad z ministrem spraw zagranicznych von Neurathem, który oświadczył m. in. iż współpraca włosko—niemiecka nie ma żadnych celów niejasnych, ani ekskluzywnych. W sprawie hiszpańskiej Włochy i Niemcy mają wyłącznie na celu ochronę wartości cywilizacji. Nie mamy w tej dziedzinie —mówił minister von Neurath — żadnych planów egoistycznych. Te same zasady kierują naszą polityką naddunajską, której wyrazem są układy niemiecko—austriackie z 11 lipca 1936 r. oraz układy włosko—jugosłowiańskie z 25 marca 1937 roku. Należy zabezpieczyć każdemu narodowi możliwości rozwojowe, uważając go za podmiot a nie za przedmiot ewolucji. Również w sprawie paktu zachodniego Włochy i Nemcy podzielają tę opinię, co mogłem stwierdzić w toku ostatnich rozmów, przeprowadzonych w Rzymie. Zaledwie postulat belgijski zostanie rozwiązany, trzeba będzie ująć interesy pozostałych państw zainteresowanych w sposób jasny i prosty.

Spodziewany przyjazd dyrektora japońskich lasów państwowych do Wilna

Oczekiwany jest przyjazd do Polski dyrektora lasów państwowych Japonii Dokai. Wizyta dyr. Dokai w Polsce ma na celu zaznajomienie się z leśnictwem polskim. Prawdopodobnie dyr. Dokai odwiedzi również i Wileńszczyznę oraz puszcze Białowieską i Rudnicką.

Wycieczka nad Narocz

Komisja Wycieczkowa Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego organizuje wycieczkę popularną na Zielone Święta nad Narocz.

Wyjazd z Wilna w sobotę dnia 15 maja rb. o godz. 15.00 (3 pp.), przyjazd nad jezioro Narocz o godz. 19.30 (7.30 wieczorem). Pobyt nad jeziorem Narocz w ciągu dwóch dni. Wyjazd z nad jeziora Narocz w poniedziałek, dnia 17 maja o godz. 18-ej, powrót do Wilna o godz. 22.00.

Koszta wycieczki od jednej osoby: Przejazd koleją, w obie strony — 5 zł. 60 groszy; dwa noclegi — 1 zł. dwa dni całodzienne wyżywienie — 4 zł.

W wycieczce może brać udział: młodzież szkolna, nauczycielstwo i członkowie Komitetów (Opiek) Rodzicielskich— ze wszystkich szkół, położonych na terenie m. Wilna. Korzystanie z noclegów i wyżywienia w schronisku nie obowiązujące.

Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje za pośrednictwem szkół wileńskich Komisja Wycieczkowa KOS Wil., ul. Wolana 10, tel. 20-93, w terminie do 8 maja rb. włącznie.

Kajakiem przez Puszczę Rudnicką

Sekcja kajakowa Powiatu Grodzkiego Z. S., organizuje w Zielone Święta spływ kajakowy przez Puszczę Rudnicką po rzece Mereczance na odcinku od st. kol. Jaszuny do st. kol. Olkieniki.

Łączna długość trasy spływu wynosi 72 klm. Odcinek Mereczanki będący terenem spływu przebiega przez najpiękniejsze partie Puszczy Rudnickiej, gdzie oko turysty spotyka na każdym kroku obrazki pierwotnej puszczy nietkniętej ręką człowieka, tym więcej zasługujące na uwagę, że inne środki lokomocji są tam prawie że niedostępne.

Do udziału w spływie który będzie punktowany przy ubieganiu się o „Odznakę Turystyczną“ Polskiego Związku Kajakowego, organizatorzy zapraszają wszystkich wodniaków tak zrzeszonych w klubach jak i nie stowarzyszonych.

Szczegółowych informacyj udziela i zgłoszenia udziału w spływie przyjmuje Komenda Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego ul. Zawalna 16 m. 1 tel. 6-40.

KINA I FILMY

„ZAGINIONE MIASTO“ („Casino“).

Filmy fantastyczne, szczególnie filmy osnute na fantazji i dowolności w dziedzinie postępów techniki i wynalazków— przedstawiają, jeśli chodzi o ich realizację, wielkie trudności. Rzeczywistość, tak bogata w „cuda techniki“, psuje nas do tego stopnia, że wymagamy od pokazanych na filmie wynalazków pewnej logiki w ich konstruowaniu, pragniemy, aby filmowe pomysły były przeprowadzone „w myśl“ obowiązujących kanonów techniki. Niełatwo więc wymyślić przygody i pokazać je w ten sposób, aby widzów zasugerować ich quasi — prawdziwością. Jeszcze w powieści o to łatwiej... na filmie nie.

To też film „Zaginione miasto“ jest nie udany. Nie sama zresztą „sceneria fantastyki“ — to sprawia. Zawiniła reżyseria, nieumiejętność wykorzystania zdjęć katastrofalnych, banalne wtrącenie motywu erotycznego.

Jedną z cech filmów fantastycznych jest przeważnie wydobycie „grozy i dreszczów przerażenia“. W tym — one się nie udały. Osobiście, najbardziej cenię film „Frankenstein“. „Zaginione miasto“ jest raczej materiałem do „powieści fantastycznej dla młodzieży do lat 16“. Zresztą film ten jest właśnie przeróbką powieści. Powieść o „zaginionym mieście“ musi prawdopodobnie (nie czytałem jej) silniej „chwytać“, niżli obraz.

Dodatek o przygotowaniach przedolimpijskich mało aktualny.

Uznanie i podziękowanie dla policji w Nowo-Wilejce

W nocy dnia 1 maja 1937 r. w Nowo Wilejce, po uprzednim włamaniu, dokonano zuchwałej kradzieży mięsa wartości 400 zł. z lodowni na szkodę Obermillera. Powiadomiona o kradzieży policja w Nowo Wilejce w ciągu 48 godz. sprawców kradzieży wykryła, a odebrane mięso zwróciła w całości poszkodowanemu, za co wyrażamy policji pełne uznanie i podziękowanie.

Ema i Gottlib Obermiller.

KRONIKA

MAJ **7** Piątek

Dziś Domiceli i Eufrozyny
Jutro Stanisława

Wschód słońca — g. 3 m. 32
Zachód słońca — g. 6 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 6. V. 1937 r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 7
Opad 0,3
Wiatr: Południowo-zachodni.
Tendencja: bez zmian
Uwagi: Pogodnie, po poł. przelotny deszcze.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

ADMINISTRACYJNA.

— Protokóły za potajemny handel. W ciągu dnia wczorajszego organa policji sporządziły 8 protokułów za uprawianie potajemnego handlu. Kupcy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej.

MIEJSKA.

— Przygotowania do sezonu kąpielowego. W związku z upałami należy oczekiwać, że już wkrótce rozpocznie się sezon kąpielowy na Wilii. Władze sanitarne przeprowadzą w związku z tym lustrację plaż. Wydane zostaną również zarządzenia w sprawie miejsc dozwolonych do kąpania się.

Z KOLEI.

— W dniu 2 bm opuścił Wilno b. wicedyrektor Kolei Państwowych p. Inż. Mazurowski. Stefan wraz z małżonką. Na dworcu kolejowym odjeżdżających żegnało grono inżynierów kolejowych, najbliższych pracowników i przedstawiciele korporacyj akademickich.

WOJSKOWA.

— Kto staje do poboru! Dziś w dniu 7 maja do przeglądu winni zgłosić się wszyscy poborowi rocznika 1916 z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę D, E, F, oraz ci z poborowych nazwiska których rozpoczynają się na literę G, za mieszkujący teren II Komisariatu PP.

W dniu 8 maja obowiązek stawiennictwa obejmuje wszystkich poborowych z nazwiskami na literę G, zamieszkujących tereny komisariatów II, III, IV, V i VI.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie ogólne ZPIK odbędzie się w poniedziałek dnia 16 maja punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym (Zamkowa 8, I piętro) Zebranie będzie poświęcone omówieniu zagadnienia hitleryzmu: 1) Mgr. St. Stomma omówi encyklikę papieską o hitleryzmie; 2) prof. dr. St. Swianiewicz podzieli się wrażeniami z dłuższego pobytu w Berlinie.

— Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, odbędzie się w niedzielę dnia 9 maja rb. w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Wileńska 33, o godz. 10-ej rano.

Zebranie poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Jerzego o godz. 45,

NOWOGRÓDZKA

— Rewia nowogródzka. W ub. poniedziałek nowopowstały zespół amatorski „Syrena“ wystawił w teatrze miejskim rewię pt. „Chrzciny Syreny“. Jak na Nowogródek, było to jedno z najlepszych tego rodzaju przedstawień. Podkreślić należy, że cześć koncertowa przewyższała inne „kawałki“. Wyróżnał się oczywiście p. Gawlik, artysta w każdym calu. Jego melodyjnego śpiewu słuchać można by do rana. To też ci, co zabłądzili na rewię przypadkiem, sądząc, że to jakiś przyjezdny zespół, pytali jeden drugiego: Skąd oni? Kto to taki? I wierzyć nie chcieli, że to „swoi“, „tutejsi“. Z tutejszych znowu silnie oklaskiwaną atrakcją była—tym razem — Franciszkowa. Numer mniej udany od poprzedniego, ale to jedyny „folklor“ tutejszy z całej tej „Lwowim i „Krakowim“ zalatującej imprezy.

Jedyny zarzut — to brak baletu. O tym pomyśleć powinni kierownicy „Syreny“ jeżeli chcą by rewie miały stałe w Nowogródczyźnie powodzenie. Poza tem chciałoby się widzieć więcej syren.

Kaz.

— Etyka przede wszystkim. Dla wielu etyka — to tylko etykieta, konwenans, polor zewnętrzny, — zgrabny ugrzeczniony ukłon, szarmanckie ucałowanie rączki pani, uprzejmy ukłon panu, parę komunałów, faryzeuszowski uśmiech wobec szefa. Moralna strona — to czczy frazes. Morały chętnie się udziela innym, dla siebie — etykieta. Po niej kroczy się jak po dywanie.

Weźmy chociażby taki urząd, no, daj my na to zarząd miejski. Godziny urzędowania. Interesanci czekają na burmistrza Nie ma go. Urzędujące gdzieś na rynku; może w poczekalni starosty, może u dentysty, może gdzieś w kawiarni lub w Jadalni własnego domu. Burmistrz przecież jest burmistrzem przez całe 24 godziny. Nawet gdy śpi, nie wolno mu za pomnieć, że jest burmistrzem, zwłaszcza gdy zawyje syrena. To nic więc, że się spóźni troszeczkę, chociaż etyka mówi co innego. Grunt to etykieta. Interesanci muszą czekać. Czekają długo, nieraz bardzo długo. Na parę minut przed jego przyjściem wpada pani — taka od etykiety. Nikt jej oczywiście nie zatrzymuje, bo byłby to skandal. Zna przecież burmistrza osobiście. Ale co tam burmistrza, ona bywa u najwyżej w mieście postawionych osób. Jej opinia o etyce magistrackiej może dużo zaważyć. Wpada i pyta: Co, nie ma burmistrza? Ach jaka szkoda. Ale zaczekam (zrobię mu tę łaskę, myśli sobie). Usłużny sekretarz bawi ją rozmową. Etykieta. Interesanci „szaraczkowie“ muszą czekać gdzieś w towarzystwie obywatela woźnego. Przychodzi burmistrz. Magistracka „etykieta“ na kazuje meldować interesanta, ale panusia czuje się „jak u siebie w domu“. Wpada od razu do gabinetu i referuje ważną sprawę: — chodzi o przyjęcie jej protegowanej na posadę. Czasami przychodzi o zasiłek dla kuzynki swojej praczki, albo z zaproszeniem na herbatkę „Pań Pustomielących“. Bo zawsze taki, obecność burmistrza nadaje etykietalną powagę imprezie. Naturalnie nie wychodzi od razu po zreferowaniu sprawy, wszak zna burmistrza nie od dzisiaj. Rozpoczyna więc konwersację, zaciągając się dymem papierosa. Ma czas, może troszeczkę pogadać. Może coś wyklaruje się z tego...

A interesanci czekają. Niech czekają.

— Pan burmistrz jest zajęty!

Kaz.

BARANOWICKA

— Uwaga członkowie PTTK. Począwszy od 15 maja można będzie nabywać okresowe bilety turystyczne na 1000 i 2500 kilometrów.

— DWIE KATASTROFY MOTOCYKLOWE. Ostatniej niedzieli miały miejsce w Baranowiczach dwie katastrofy motocyklowe. Na ulicy Narutowicza samochód najechał na motocyklistę instruktora powiatowego straży pożarnej — Łastowskiego, który doznał obrażeń.

Druga katastrofa wydarzyła się na tejże ulicy z aptekarzem Monkielewiczem których wjechał na słup i rozbił sobie głowę.

Stan obu ofiar tych nieszczęśliwych wypadków nie budzi obaw.

— POŻAR LASU. Na terenie gminy krzywoszyńskiej pow. baranowickiego wy palił się 25-letni las na przestrzeni 600 m. kw. Jest to las państwowy. Pożarem wypalił się młody las należący do włościan na przestrzeni 7642 m. kw.

Ogień był przyziemny i wypalił się tylko trawa i susz.

LIDZKA

— „Tydzień Oświaty Robotniczej“ — Jak podawaliśmy, w czasie od 1-go do 9 bm. odbywa się „Tydzień oświaty robotniczej“ urządzany przez Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Żeromskiego. W ciągu tego czasu w Lidzie odbędą się jeszcze następujące imprezy urządzane przez miejscowy oddział RiOK.

6 maja— Dzień bezpieczeństwa pracy oraz Dzień Książki i czytelnictwa robotniczego, 7 maja dzień spółdzielczości.

8 maja wycieczka do przedsiębiorstw spółdzielczych, godz. 17,

9 maja dzień RIOK'u, w ramach którego odbędzie się 10-kilometrowy bieg cyklistów godz. 14, a następnie o godz. 18-ej akademia w świetlicy RIOK'u. W czasie akademii prof. L. Brylski wygłosi odczyt p. t. „Idea twórczości Żeromskie go“.

— Wypadek motocyklowy. W dniu 3-go maja w godzinach rannych w pobliżu Lidy uległ wypadkowi w czasie jazdy motocyklem mistrz szewcki p. Kaczanowski, który doznał ogólnego pobicia i powierzchownego uszkodzenia twarzy. Poważniejsze niebezpieczeństwo zdrowiu jego nie zagraża.

— ZA OBRAZĘ. Przed lidzkim sądem grodzkim, odpowiadał L. Cwajfus — Suwalska 8 za słowne znieważenie w lutym br. st. post. Sz. Kaczmarskiego — podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Sąd skazał Cwajfusa na 1 mies. aresztu. Skazany apeluje.

— ZA UDZIAŁ W BÓJCE. Przed sądem okręgowym w Lidzie, stanęli Konstanty Marczuk, Józef i Walerian Daszkiewicze i Franciszek Chmielewski ze wsi Barańce gm. żołudzkiej, pow. szczuczyńskiego pod zarzutem wzięcia udziału w bójce w dniu 25 kwietnia ub. r. w wyniku czego został pobity Marczuk i Chmielewski.

Zostali skazani K. Marczuk, J. Daszkiewicz i Fr. Chmielewski na 6 mies. więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat 3.

Pozostałych sąd uniewinnił.

Obronę wnosili adw. Cz. Skinder i J. Kerzner.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie gościnne występy Stefana Jaracza z zespołem teatru „Ateneum“. Dzisiaj o godz. 8,15 wiecz. ukaże się komedia p. t. „Woźny i Minister“. Zniżki i kupony zniżkowe nieważne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Recital fortepianowy W. Małcużyńskiego. Dziś o godz. 8.15 w. wystąpi raz jeden tylko laureat konkursu im. Fr. Chopina „Witold Małcużyński, wykona utwory Chopina, Liszta, Bacha, oraz K. Szymanowskiego. Pozostałe bilety nabywać można dziś od 11 rano.

— „Tancerka z Andaluzji“ w „Lutni“. Jutro grana będzie w dalszym ciągu wesoła op. Hirscha „Tancerka z Andaluzji“ z J. Kulczycką, M. Wawrzkowiczem i M. Tatrzańskim. Ceny propagandowe.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni“. Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni pełna humoru op. Hirscha „Tancerka z Andaluzji“

— „Złocisty Ptak“ w „Lutni“. W niedzielę najbliższą o godz. 12.15 w poł. ukaże się barwne widowisko dla dzieci i młodzieży „Złocisty Ptak“.

— Pokaz taneczny studium Sawiny-Dolskiej w „Lutni“. L. Sawina Dolska, wystąpi z zespołem swych 50-ciu uczenic jutro o g. 5 pp. W programie balety: „Noc Świętojańska“, „Wesołe cyganki“, oraz szereg efektownych tańców. Ceny specjalnie zniżone.

TEATR REWIOWY „NOWOŚCI“.

— Dziś piątek, widowisko rewiowe p. t. „Rewia w piekle“ z udziałem Barbary Halmirskiej [?], Heleńskiej, T. Pilarskiego, A. Aleksego, A. Szpakowskiego, oraz duetu K. Trzcianki.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.15.

— JEDYNY KONCERT TEODORA SZALAPINA. W poniedziałek 10 maja r. b. o g. 8.30 wiecz. w sali kina „Mars“, odbędzie się jedyny koncert największego artysty-śpiewaka świata Teodora Szalapina, który wykona swój znakomity repertuar pieśni, romansów i aryj operowych. Bilety do nabycia w kasie kina „Mars“ od godz. 12 do 18 ej.

Teodor Szalapin przyjeżdża do Wilna w sobotę 8 maja o godz. 10.30 wiecz.

— DAWID OJSTRACH ZDOBYWCA PIERWSZEJ NAGRODY IM. ISSAYA W BRUKSELI. Wybitny skrzypek Dawid Ojstrach zdobywca pierwszej nagrody im. Issaya w Brukseli, przejazdem przez Wilno, wystąpi tylko raz jeden w sali b. Konserwatorium w dniu 11 maja rb. o godz. 8.30 wiecz. Bilety do nabycia w sklepie muz. „Filharmonia“, ul. Wielka 8.

RADIO

Piątek, dnia 7 maja 1937 r.

6.30 — Pieśń poranna; 6.33 — Gimn. 6.500 — Muzyka; 7.00 — Dziennik por.; 7.10 — Program dzienny; 7.15 — Audycja dla poborowych; 7.35 — Informacje 7.40 — Muzyka ludowa; 8.00 — Audycja dla szkół; 8.10 — Przerwa; 11.30 — Tomasz Alva Edison — Słuch.; 11.57 — Sygnał czasu; 12.03 — Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 — Mój ogródek warzywny; 13.00 Koncert ork. wileńskiej Pol. Radia; 14.00 — Przerwa; 15.00 — Wiadom. gospod.; 15.15 — Orkiestra Whitemana; 15.25 —Życie kulturalne miasta; 15.30 — D. c. noweli Prusa „Doktór filozofii na prowincji“; — 15.40 — Program na sobotę; 15.45 — Listy dzieci z miasta; 16.00 — Z amerykańskich operetek; 16.10 — Ogródki dla bezrobotnych; 16.15 — Rozmowa z chorymi; 16:30 — Koncert; 17.00 —Licea gospodarcze; 17.15 — D. c. koncertu; 17.50 — Pogadanki. 18.17 Wiadomości sportowe; 18.20 — Jak spędzić święta? 18.25 — Ze spraw aktualnych w jęz. litewskim; 18.35 — Muzyka Finnów i Estończyków; 18.50 Przegląd rolniczej prasy; 19.00 — Dwie rewie — skecz Joanny Barnabel; 19.20 — Z pieśnią po kraju; 19.45 — Konwersja papierów amerykańskich; 20.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego; ok. 21.00 Dziennik wieczorny; po czym dc. koncertu. 22.30 Dziecię starego miasta — fragment z powieści J. I. Kraszewskiego; 22.50 — Prawdziwe argentyńskie tanga; 22.55 — Ostatnie wiadomości.

Sobota, dnia 8 maja 1937 r.

6.30 — Pieśń por.; 6.33 — Gimnastyka 6.50 — Muzyka; 7.00 — Dziennik por.; 7.10— Program dzienny; 7.15 — Audycja dla poborowych; 7.35 — Informacje i giełda rolnicza; 7.30 — Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 — Przerwa; — 11.30 — Śpiewajmy piosenki; 11:57 — Sygnał czasu; 12.03 — Wileńska orkiestra Polskiego Radia; 12.40 — Dziennik południowy; 12.50 — Listy dzieci z wsi; 13.00 — Wizyta w Rozgłośni Wileńskiej dzieci ze szkoły w Chocieńczycach; 13.10 Koncert życzeń; 14.00—14.30 — Przerwa 14.30 — Wesoła audycja dla dzieci; 15.00 Wiadomości gosp.; 15.15— Utwory charakterystyczne; 15.25 — Życie kulturalne; 15.30 — D. c. noweli B. Prusa „Doktór filozofii na prowincji“; 15.40 — Program na niedzielę; 15.45 — Młodzieżowy ma głos — felieton T. Łopalewskiego; 15.55 Tańce ludowe; 16.05 — Z dziejów Molodeczna i powiatu molodeczańskiego — pog. Aleksandra Gregorowicza.; 16.15 — Pastorale — orki Adama Hermana; 17.00 Nabożeństwo majowe z Ostrej Bramy, potem płyty; 17.50 — Przegląd wydawnictw; 18.00 — Pogadanki; 18.17 — Wiad. sport.; 18.20 —Wieczór w Molodecznie —transmisja ze świetlicy żołnierskiej. Udział biorą chóry ludowe, szkolne i KPW oraz ork. wojskowa. Słowo wstępne wygł. płk. dypl W. Michalski. 19.00 — Audycja dla Polaków za granicą; 19.30 — Piosenka i gitara; — 20.25 — Nowości literackie omówi Leon Piwiński; 20.40— Dziennik wieczorny;— 20.50 — Recital skrzypcowy Szymona Bakmana; 21.15 „Cyganie — świat nieznany“; 21.25 — Transmisja z Budapesztu — orkiestra cygańska 300 osób; 22.00 Wesoła Syrena w piekle —opr. A. Nowickiego; 22.30 — Muzyka taneczna; 22.55 — Ostatnie wiadomości; 23.00 — Tańczymy.

Wilnianki ozdabiajcie kwiatami okna i balkony

Z wiaduktu kolejowego pod koła pociągu

Wstrząsające samobójstwo uporczywego desperata

Wczoraj nad ranem zdarzyło się w Wilnie wstrząsające samobójstwo.

Było 5 minut po godzinie 7-ej rano. Z powodu dnia świątecznego i pięknej pogody na wiadukcie kolejowym przy ul. Raduńskiej panował ożywiony ruch. Pod mostem rozbrzmiewały syreny parowozów, z łoskotem przejeżdżały pociągi. Rozległ się przeciągły gwizd nadjeżdżającego pociągu osobowego z Warszawy. Lokomotywa zbliżała się do wiaduktu. W tym momencie na poręcze mostu wdrapał się jakiś mężczyzna i zanim obecni zorientowali się, skoczył pod koła pociągu. Lokomotywa z całego rozpędu wpadła na nieznajomego i dosłownie rozszarpała go kołami.

Przypadkowym świadkom wstrząsającego wypadku oddech zamarł w piersi. Na moście rozległy się histeryczne krzyki. Lokomotywa głośno sapiąc wstrzymała bieg.

Wzdłuż toru leżały poszarpane kawały ludzkiego ciała.

Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyli przedstawiciele władz policyjnych i sądowo-śledczych. W niespełna pół godziny stwierdzono tożsamość desperata. Okazał się nim 50-letni Feliks Kalinkowski zam. przy Konduktorskiej 2.

Kalinkowski, jak pisaliśmy już wczoraj usiłował popełnić samobójstwo, wieszając się we własnym mieszkaniu. Wtedy jednak wypadek zauważono w porę. Kalinkowskiego jeszcze z oznakami życia zdjęto z pętli i po dłuższym wysiłku uratowano.

Uratowany desperat wczoraj nad ranem powtórnie usiłował powiesić się. I tym razem bezskutecznie. Zamach udaremniono.

Wówczas Kalinkowski, korzystając z chwilowej nieuwagi domowników, pobiegł na most Raduński i w opisany powyżej straszliwy sposób przeciął pasmo swego życia.

Poszarpane zwłoki tragicznego samobójcy przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba.

Kurjer Sportowy

Nadzwyczajne walne zebranie Wil. T. W.

13 maja o godzinie 19-ej na przystani Wil. Twa Wioślarskiego odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie wszystkich członków Towarzystwa. Na zebraniu w pierwszym rzędzie omawiane będą sprawy zmiany statutu. Jest projekt skreślenia komisji sterniczej a powołania komisji sportowej na czele której stałby obierany na walnym zebraniu kapitan sportowy.

Poprawki te są bardzo słuszne i niewątpliwie zostaną przyjęte przez walne zebranie. Jednocześnie wiąże się z tym forma przeprowadzania egzaminów kwalifikacyjnych. Komisja egzaminacyjna ma się składać z kapitana sportowego i 2-ch dookoptowanych przez niego sterników, którzy oczywiście mogliby stale zmieniać się. Unikamy w ten sposób niepotrzebnych nieporozumień.

Otwarcie zaś sezonu wioślarskiego w Wilnie nastąpi dopiero 16 maja.

Prezesem Wil. T-wa Wioślarskiego jest inż. Glatman.

Świetny triumf lekkoatlety polskiego



W międzynaroodwym biegu przez Berlin na dystansie 25 klm., który odbyl się w ub. niedzielę, pierwsze miejsce zajął Polak —Fiałka, bijąc wszystkich zawodników zagranicznych i elitę biegaczy niemieckich. Czas Fiałki wynosił —1:26:37,2.

Na zdjęciu — Fiałka.

Otwarcie sezonu sportowego WKS. Śmigły

W roku ub. byliśmy świadkami pięknej uroczystości sportowej związanej z otwarciem sezonu sportowego WKKS. Śmigły. Uroczystość ta była wielką manifestacją sportu wileńskiego.

Dziś jesteśmy w przededniu drugiej już, powiedzmy tradycyjnej uroczystości, która odbędzie się na Pióromoncie w niedzielę.

1) Zbiórka o godz. 9 na stadionie Pióromont: a) poczet chorągwiany; b) orkiestra 1 p. p. Leg.; c) zarząd WKS. Śmigły; d) sekcje sportowe w następującym porządku: bokserska, gier sportowych, lekkoatletyczna, narciarska, piłki nożnej, strzelecka, szermiercza, wioślarska.

2) godz. 9,10 — raport całości (zdaje Prezes Klubu Komendantowi Garnizonu).

3) godz. 9,15 — „Minuta ciszy“ ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Równocześnie następuje na Rossie złożenie wieńca przez delegację WKS. Śmigły.

4) godz. 9,16—9,36 — nabożeństwo.

5) godz. 9,36—9,39 — podniesienie flagi klubowej (orkiestra gra „Pierwszą Brygadę).

6) godz. 9,40—9,50 — przemówienie Prezesa klubu.

7) godz. 9,05—10,00 — wręczenie nagród: a) P. Plewakowej — nagrody im. płk. Wendy, b) Kierownikom sekcyj — znaczków klubowych.

8) 10,05 — defilada sekcyj w kolejności: a) poczet, b) zarząd klubu, c) sekcje sportowe w kolejności jak pkt. 1-d.

Godz. 10,10—11,15 — pokazy sportowe sekcyj WKS.

Godz. 11,15 — zakończenie.

Na uroczystości te ma przyjechać specjalnie do Wilna prezes Wojskowych Klubów Sportowych płk. dypl. Zygmunt Wenda. Jak widzimy program jest bardzo bogaty, a ze względu na to, że wstęp na stadion jest bezpłatny przeto trzeba spodziewać się, że w niedzielę na boisku zbiorą się tłumy widzów.

Zwycięstwo polskich bokserów w Mediolanie

MEDIOLAN (Pat) — We czwartek po północy polscy bokserzy Woźniakiewicz i Sipiński odnieśli zwycięstwa. Woźniakiewicz pokonał Irlandczyka Kerra, a Sipiński Belga — Denthine.

Woźniakiewicz wygrał wysoko na punkty, Sipiński zaś przez dyskwalifikację przeciwnika w 3-ej rundzie.

A. Z. S. zdobywa puhar przechodni w sztafecie 10 x 1000

Wczoraj na stadionie, na Pióromoncie odbył się bieg sztafetowy 10 × 1000 metrów o puchar przechodni AZS.

Do tegorocznego biegu zgłosiły się 4 drużyny, reprezentujące zaledwie dwa kluby wileńskie WKS Śmigły i AZS. Czołowe sztafety AZS-u i Śmigłego okazały się równe, to też przez cały niemal czas walka prowadzona była niezwykle ambitnie i ofiarnie, a kolejność prowadzenia zmieniała się co chwila.

Przy pierwszej zmianie pałeczki prowadzenie objął Śmigły, który utrzymał ten stan rzeczy do chwili, kiedy wystartował Bobrowicz (AZS) i uzyskał nieznaczną przewagę nad Jarmułowiczem. I tu znów zmieniają się koleje losu. Wychodzą dwaj Urbanowicze reprezentujący: jeden — Śmigły, drugi — AZS. Lepszym biegaczem okazuje się „Śmiglak“ który nadrabia straconą odległość. Nadspodziewanie dobrze na 5 zmianie biegnie w barwach AZS znany bokser wileński Lendzin, który końcowym finiszem wyprzedza Dzikowicza (Śmigły) o kilka metrów. Sytuacja ta utrzymuje się do momentu, kiedy Piątkowski (Śmigły) ponownie uzyskuje prowadzenie. Zdawało się, że Śmigły zwycięży Tymczasem Grygoriew (AZS) na 8-ej zmianie wyprzedza najsłabszego zawodnika Śmigłego i oddaje pałeczkę mając 30 m. przewagi. Przewaga ta na 9 i 10 zmianie jeszcze się powiększa, tak że ostatni zawodnik AZS Trocki nie niepokojony przez nikogo przerywa taśmę, kończąc jako ostatni zawodnik swego klubu bieg w czasie 29:23 sek. Czas Śmigłego wynosi 29,37 sek.

Po zawodach wiceprezes sportowy AZS — p. Hołownia wręczył zwycięskiej drużynie puchar przechodni i pamiątkowe żetony

Niespodziewana przegrana Ogniska z Makabi 3:1 (1:1)

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem przez świat sportowy Wilna mecz piłkarski między KPW Ognisko — a Makabi zakończył się niespodziewanym i całkowicie niezasłużonym zwycięstwem Makabi 1:3.

Obecnie teoretycznie i Śmigły, i Makabi, i Ognisko posiadają szanse do uzyskania pierwszego miejsca w tabeli rozgrywek mistrzowskich okręgu. O wejście do Ligi.

Obie drużyny w początkowych minutach gry zdradzały wielkie zdenerwowanie, co wpłynęło na obniżenie poziomu. Szybciej opanowała się Makabi, która częściej w tym okresie gościła pod bramką kolejarzy zdobywając w 10 minucie ze strzału Terka prowadzenie.

Ognisko jako drużyna bardziej szybka narzuca po tej bramce ostrzejsze tempo i częściej atakuje. Ładne pociągnięcia ofensywne w polu nie są jednak całkowicie wykończone pod bramką i tym się tłumaczy do pewnego stopnia przegrana Ogniska. Dopiero pod koniec pierwszej połowy piękny strzał Baloska lądu je w siatce przeciwnika. Do przerwy wynik przedstawia się jako 1:1.

Po zmianie stron Ognisko narzuca w dalszym ciągu tempo, przesiaduje przez cały niemal czas pod bramką Makabi. I gdyby w tym czasie znalazł się jakiś strzelec... Niestety, Ognisko przeżywa widać okres impotencji strzałowej.

Makabi zastosowała taktykę obronną urządzając od czasu do czasu wypady i niesportowo wybijając piłkę na auty, aby szybciej upływał czas. Dwa niebezpieczne wypady Makabi kosztowały Ognisko dwie bramki, strzelone przez Zajdla. Na wyróżnienie w Makabi zasługuje Guszański, Zajdel i Kaban, w Ognisku Krywul i obrona. Atak grał chaotycznie, bez planowości. Sędziował p. Kostanowski.

Zast.

Włochy i Litwa walczą o mistrzostwo Europy

RYGA (Pat) — W półfinale mistrzostw Europy w koszykówce Polska spotkała się z Litwą, przegrywając 25:32. Do przerwy wynik był remisowy 18:18. Publiczność łotewska zachowała się skandalicznie wobec Polaków.

W drugim półfinale Włochy pokonały Francję 36:32 (15:20).

Do finału zatem stają Litwa i Włochy.

Stephens odbiera Walasiewiczównie jeszcze jeden rekord światowy

Słynna amerykańska mistrzyni olimpijska Helen Stephens startowała wczoraj po raz pierwszy w bież. sezonie na zawodach lekkoatletycznych w Nowym Yorku, na krótkiej trasie 80 mtr. Stephens w tym biegu ustanowiła nowy rekord świata, osiągając czas 9,2 sek. Dotychczasowy rekord światowy należał do Walasiewiczówny i ustanowiony został dnia 23 sierpnia 1936 r. w Warszawie. Rekord Walasiewiczówny wynosił 9,6 sek.

Wiadomości radiowe

WIELKI KONCERT UTWORÓW KAROLA SZYMANOWSKIEGO

tansmitowany z Filharmonii Warszawskiej.

Polskie Radio od wielu lat zaznajamia swych słuchaczy z twórczością Karola Szymanowskiego. Udział radia w uroczystościach żałobnych polskich i zagranicznych, wykonanie „Stabat Mater“ przez okiestrę symfoniczną P. R. i solistów podczas żałobnego nabożeństwa, specjalne audycje, poświęcone twórczości wielkiego muzyka są wyrazem hołdu, jaki Polski Radio składa największemu po Chopinie muzykowi. Do audycyj radiowych przybywa obecnie dnia 7.V o godz. 20,00 transmisja z Warszawskiej Filharmonii, poświęcona twórczości Szymanowskiego; koncert ten, w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. A. Soltysa, przyniesie przepiękne dzieło religijne „Stabat Mater“ wykonywane bezpośrednio przed śmiercią mistrza w koncercie radiowym w „Romie“, jedno z największych dzieł religijnych; wspaniałą III Symfonię i II koncert skrzypcowy.

CYGANIE Z BUDAPESZTU GRAJĄ DLA POLSKKICH SŁUCHACZY.

Dnia 8 maja o godz. 21,25 rozgłośnie Polskiego Radia transmitują z Budapesztu koncert orkiestry cygańskiej, złożonej z 200 osób. Koncert ten nadaje radio w Budapeszcie z okazji 500 ej rocznicy osiedlenia się na Węgrzech Cyganów, których sława, jako muzyków datuje się już od wieku XIX.

W audycji tej usłyszą radiosłuchacze utwory węgierskie w różnorodnym wykonaniu: dawnych instrumentów cygańskich, „taroga-to“ (rodzaj klarnetu) i orkiestry cygańskiej. Transmisję poprzedzi pogadanka o Cyganach o godz. 21,15 w opracowaniu Tadeusza Szpotańskiego.

Potajemny klub hazardu na Skopówce

Policja od pewnego czasu otrzymywała informacje, co potwierdziła również obserwacja, iż w mieszkaniu niejakiego Girina przy ulicy Skopówka 6 mieści się potajemny klub gier hazardowych. W związku z tym policja ubiegłej nocy wkroczyła nagle do mieszkania Girina, gdzie zastała przy stole 18 adeptów hazardu, tak głęboko przejętych grą w „oko“, że nie zauważyli nawet wkroczenia policji.

Karty zostały skonfiskowane. Stwierdzono, że Girin pobierał od każdego „banku“ pewien odsetek, z czego ciągnął ponoć całkiem ładne zyski.

Przeciwko Girinowi spisano protokuł. Jednocześnie „uwieczniono“ również w protokule policyjnym nazwiska wszystkich 18 graczy. (c)

Wydarzenia dnia ubiegłego

Malwina Nowakowska zam. przy ul. Werkowskiej 19 zameldowała policji o zaginięciu swego 13-letniego syna Czesława, który wyszedł przed paru dniami z domu, rzekomo udając się do szkoły i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Policja wszczęła poszukiwania.

* * *

Na zaułku Cerkiewnym auto nr. 14206 najechało na latarnię uliczną. Samochód został uszkodzony, latarnia rozbita. Szofer i pasażerowie wyszli z opresji cało.

* * *

Nieznany sprawca przedostał się do mieszkania Natalii Kasperowiczowej (Tyzenhauzowska 30) i skradł stamtąd ubranie i inne rzeczy znacznej wartości

* * *

Izaak Dubiski (ul. Wileńska) zameldował o kradzieży roweru wartości 150 zł. Winę w pierwszym rzędzie ponosi sam Dubiski, gdyż pozostawił rower na ulicy bez opieki.

* * *

Na ulicy Wileńskiej 3 pijaków napadło na posterunkowego Józefa Stankiewicza i dotkliwie go poturbowało. Poszkodowanemu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie. Awanturników zatrzymano i osadzono w areszcie.

* * *

Na ulicy Wiłkomierskiej obok domu Nr. 76 został napadnięty i dotkliwie pobity przez nieznanych sprawców niejaki Izrael Kowner (Wiłkomierska 103).

* * *

Na ulicy Ostrobramskiej szybko mknący motocykl przejechał Genowefę Stankiewiczową. Pogotowie zaopiekowało się ofiarą wypadku.

Regina Pudlerówna (Poleska 60) dostarczyła do policji znalezioną obok garażu Arbonu złotą obrączkę z literami „J. M. E.“ i datą 19.XI 1936 r. Prawny właściciel obrączki może się zgłosić po jej odbiór do Wydziału Śledczego.

Dramat w bramie

Wieczorem w bramie domu Nr. 22 przy ul. Mickiewicza młody mężczyzna wydobył z kieszeni butelkę z trucizną, wypił ją i osunął się na cement podwórza, jęcząc z bólu.

Wypadek zauważono. Pogotowie zabrało desperata do szpitala św. Jakuba.

W szpitalu stwierdzono, że był to niejaki Jan Niezyporowicz. Tego dnia pracodawca wymówił mu pracę. Niezyporowicz strasznie rozpaczał i postanowił rozstać się z życiem. (c)

Pocisk armatni na plaży

Upalny dzień wczorajszy ściągnął już na plaże podwileńskie sporo osób. Niektórzy nawet się kąpali.

Wybrał się również na plażę Józef Krzywicki zam. przy ul. Moniuszki 34.

Plażowicz położył się na piasek ale poczuł, że coś ciśnie w plecy. Odwrócił się i zobaczył ku przerażeniu, że był to pocisk armatni.

Zaalarmowany posterunkowy policji Wincenty Smolaga zabrał pocisk i dostarczył go do wojskowych składnic uzbrojeniowych. (c)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieswież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz